

Chrzest był u nas wcześniej?

Data publikacji: 14.04.2016 17:00

W tym roku obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Polski. Możliwe, że na Śląsku Cieszyńskim chrześcijaństwo przyjęliśmy znacznie wcześniej. Przynajmniej tak twierdzą Andrzej i Elżbieta Georg z Ustronia, którzy badają historię morawskiej misji cyrylo-metodiańskiej.

Wydawałoby się, że historyczny fakt chrztu Polski dla wszystkich rodaków jest oczywisty. Od wczesnych lat szkolnych mamy w pamięci datę – 966 rok, w którym to pierwszy władca Polski przyjął chrzest z rąk czeskich. Czy jednak ten chrzest dotyczy również mieszkańców Śląska? Niekoniecznie. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że w tym czasie Śląsk nie należał do państwa polskiego. Pojawia się tu pytanie: Skąd chrześcijaństwo przyszło na ziemię cieszyńską? Dlaczego nasi południowi sąsiedzi, mieszkający zaledwie kilka kilometrów, a czasem nawet kilkaset metrów (a więc na tym samym terenie) od polskich przygranicznych miejscowości, za datę swojego państwowego chrztu uznają 863 rok, czyli chrystianizację Wielkich Moraw przez Cyryla i Metodego?

Takie wątpliwości stały się impulsem do rozpoczęcia badań historycznych przez ustroniaków - Elżbietę, która jest historykiem z wykształcenia oraz jej męża Andrzeja. Od 2010 roku próbują odpowiedzieć na powyższe pytania. ***Na podstawie przeprowadzonej kwerendy źródłowej, po zapoznaniu się z wieloma opracowaniami i miejscową tradycją oraz zwiedzeniu miejsc związanych z misją Cyryla i Metodego, doszliśmy do ciekawych wniosków, które na pewno zasługują na uwagę. Opierając się na uzyskanej wiedzy, uznaliśmy, że Państwo Wielkomorawskie, które prawdopodobnie zniszczyło gołęzyckie grody na Śląsku Cieszyńskim podczas najazdu w IX wieku, nie pozostawiło po sobie tylko zgliszczy. Mogli tu rozpocząć działalność pierwsi krzewiciele chrześcijaństwa.*** - mówi Andrzej Georg. Wspólnie z małżonką twierdzą, że Apostołowie Słowian przeszli przez nasze ziemie dwukrotnie. Za pierwszym razem w 864 dotarli do Ustronia, przechodząc przez Przełęcz Jabłonowską, która musiała być już wtedy znanym szlakiem. Misjonarzami na tych terenach mieli być uczniowie Cyryla i Metodego - Oslav, Gorazd i Wiznog. Właśnie wtedy miał tu powstać pierwszy kościół pod wezwaniem św. Klemensa. Święty ten jest uważany przez wielu za patrona misji chrystianizacyjnej na Morawach. Ponownie misjonarze mieli się tu pojawić w roku 875, podczas wyprawy wojennej księcia Świętopełka na Kraków. W tej wojennej krucjacie miał brać udział sam św. Metody. Fakty te mają potwierdzać występujące na tym terenie starosłowiańskie nazwy (np. Wędrynia, Mosty, Trzyniec), kościoły, których patronami są święci związani z misją Cyryla i Metodego.

Do takich stwierdzeń sceptycznie odnoszą się specjaliści zajmujący się historią naszego regionu, z prof. Idzimą Panicem na czele. Ich zdaniem obecność na terenie Śląska Cieszyńskiego apostołów Cyryla i Metodego była raczej niemożliwa.

Mimo wszystko hipoteza sama w sobie jest interesująca. Zapewne nigdy nie dowiemy się całej prawdy, ponieważ najodleglejszych dziejów często opierają się tylko na przypuszczeniach. Jako ciekawostkę można jednak przytoczyć fakt, że nasi pradziadowie w 1863 roku na łamach Gwiazdki Cieszyńskiej wspominali 1000-lecie przybycia chrześcijaństwa na Śląsk Cieszyński z misją św. Cyryla i św. Metodego.

Mateusz Bielez